OFICJALNA POLSKA AGENCJA PRASOWA

POLSKA AGENCJA TELEGRAFICZNA

50 ROCKEFELLER PLAZA, NEW YORK, N. Y.

BIULETYN POLSKI

Nr. 68

"PROSTA, LUDZKA SŁUSZNOSC JEST PO NASZEJ STRONIE..."

"Czasem próby" nazywa Aleksander Janowski obecne wydarzenia polityczne, analizując zadania natury moralnej, stawiane przez obecną wojnę żołnierzom polskim. W artykule, opublikowanym przez "Polskę Walczącą", stwierdza on, że istnieje "front psychiczny" tej wojny, którego wymiar i charakter określa jasno.

"Przeszliśmy kilka takich prób: w obozach internowanych na Węgrzech i w Rumunji, po upadku Francji, w pierwszych tygodniach bieżącego roku. W tej chwili przechodzimy nową taką próbę w związku z zaostrzeniem stosunków polsko-sowieckich.

Oczywiście, zdajemy sobie sprawę z tego, że nie do nas - żołnierzy - należy urabianie tych stosunków ani ich ocena. Każdy, kto usiłowałby zmienić ten konieczny, jedynie możliwy stan rzeczy, działałby na szkodę wojska i sprawy, której ono służy. Ale prawda jest także, że my żołnierze Polskich Sił Zbrojnych w Wielkiej Brytanii, jak nasi koledzy na Srodkowym Wschodzie, reprezentujemy typ żołnierza świadomego, typ żołnierza-obywatela".

Aleksander Janowski wyjaśnia bliżej prawa i obowiązki, wynikające stąd dla polskiego obywatela w mundur wojskowy przybranego. "Tu i wszędzie patrzą na nas nietylko jako na żołnierzy, ale widzą w nas również przedstawicieli naszego narodu, jego część wolną, część, która mówi za cały, milczący naród polski".

Czyniąc aluzje do niebywałych zarzutów, sformułowanych pod adresem Polaków, pisze Janowski: "Nie daliśmy się i nie chcemy się dać sprowokować. Wiemy to z całym spokojem, że niema prostej drogi od słów Roosevelta o Polsce - "natchnieniu narodów" do uznania słuszności pomówień o tajną spółkę z najbardziej nieprzebłaganym, najpodlejszym z pośród wrogów."

Janowski przypomina gotowość Polaków zapomnienia wielu rzeczy w imię wspólnej walki, ale przeciwstawia się żądaniu od Polaków rzeczy niemożliwych. "Nie można żądać od bijącego się żołnierza, od narodu walczącego całem napięciem sił, aby wyrzekał się swojej ziemi, ustępował domu, drogich grobów, pamięci własnego dzieciństwa i pamięci dzieciństwa swoich dzieci. Nie można tego żądać w imię zdrowego rozsądku, w imię najprostszego składu między tym, co człowiek robi, i w jakim celu coś robi. Trudno żądać od żołnierza walczącego i gotowego dać życie w walce, aby zrozumiał i uznał za naturalne, że jego bliscy, najbliżsi, mają być pozbawieni opieki nietylko na ziemi, zajętej przez wroga, ale na własnej ziemi współtowarzysza walki".

Nie jest to bynajmniej osobisty pogląd poszczególnego żołnierza: "Oświadczenie Rządu Polskiego sformułowało zadanie wypuszczenia z ZSRR rodzin żołnierzy, dzieci i sierot polskich, wreszcie tych, którzy razem z nami mogą służyć sprawie sprzymierzonych. Wszyscy, ilu nas jest, żołnierze, stoimy za tym zadaniem...

Mamy poczucie, że po naszej stronie - po stronie żołnierzy, którzy przeszli tyle granic, przetrzymali tyle klęsk i zawodów, którzy nikogo nie zdradzili - jest prosta, ludzka słuszność... Takie są te nasze "landlordowskie", nasze "feudalne" uroszczenia."

Janowski zaznacza bez ogródek: "Ta prosta, ludzka słuszność musi przeważyć i to proste, ludzkie prawo musi zwyciężyć. Gdyby nie zwyciężyło, upadłaby cała sprawa sprzymierzonych narodów, musiałaby się załamać cała walka, która jest przecież walką o człowieka, o jego prawo do wolności i szczęścia".

To męskie, proste i jasne memento żołnierza Aleksandra Janowskiego powinno znaleść posłuch wszędzie i u wszystkich!

SMIERC TŁUMACZA LITERATURY POLSKIEJ

W Helsinkach zmarł, na skutek wypadku samochodowego, minister Reino Silvanto, były poseł Finlandji na Litwie i Łotwie.

Minister Silvanto przetłumaczył na język fiński szereg arcydzieł literatury naszej: "Trylogie", "Krzyżaków", "W Pustyni i Puszczy" Sienkiewicza, kilka powieści Reymonta, etc., które ukazały się w Helsinkach, w antologii literackiej, noszącej nazwę "Orzeł Biały".

"NIGDY NIE ZNAJDZIEMY SŁOW DLA WYRAZENIA WDZIECZNOSCI POLSCE..."

Nietylko sfery oficjalne ale i społeczeństwo angielskie uroczyście upamiętniło dzień Swięta Narodowego Polski.

Z pomiędzy różnorodnych i licznych dowodów uznania, złożonych tego dnia Polsce, na specjalne podkreslenie zasługuje przemówienie, wygłoszone przez najpopularniejszego komentatora politycznebo rozgłośni londyńskiej, który ukrywa swoje prawdziwe nazwisko, występując pod pseudonimem "The Man in the Street". Ow "szary człowiek", który choć bezimienny, słuchany jest wyjątkowo uważnie przez całą Wielką Brytanię, powiedział tego dnia, pomiędzy innymi:

"My, w całej Wielkiej Brytanii, którzy kochamy wolność, nigdy nie znajdziemy słów odpowiednich, by określić nasz dług wobec Polski za jej dzielną i samoofiarną akcję - dzięki niej zajaśniała nowym płomieniem pochodnia wolności, zagrożona podówczas już doszczętnym wygaśnięciem. Gdyby, we wrześniu 1939 roku, Polska nie chwyciła była za broń, to naród brytyjski, jak sądzę, nie obudziłby się z długiego snu swojego i zawarty byłby jeszcze jeden jakiś pakt monachijski, po którym zginęłaby ostatecznie cywilizacja, niebroniona już przez nikogo i sama do oporu niezdolna.

Ponieważ Polska stanęła do boju, narody brytyjski i francuski zbudziły się z bezwładnego letargu i chwyciły za broń. Polska natchnęła swoim przykładem Wielką Brytanię w najciemniejszych dniach jej bytu Ponieważ Polska stanęła do boju, Hitler uwikłał się w wojnę samochcąc która oznacza nieuniknioną konieczność staczania bitew i pociąga za sobą groźbę porażki, wojnę, która uniemożliwia mu posługiwanie się środkami usypiającymi czujnosc innych narodów, a grożącymi obezwładnieniem cywilizacji na przeciąg tysiąca lat. Ponieważ Polska stanęła do boju, więc i reszta świata poczęła prowadzić wojnę. Tylko dlatego, że Polska stanęła do boju i swoim przykładem zgalwanizowała Wielką Brytanię, znalazły się dziś Niemcy wobec koalicji już światowej, gdyż obejmującej Stany Zjednoczone i Rosję Sowiecką.

A Polska nadal prowadzi walkę. Jej synowie idą do boju, ramię przy ramieniu z wojskami Sprzymierzonych, na lądzie, na morzu i w powietrzu, podczas gdy, na własnej ziemi, polscy mężczyzni, polskie kobiety i nawet dzieci polskie nie ustają w zaciętej walce, wiedzionej z niesłychanym bohaterstwem..."

SZWEDZI O POLSCE

Minister Kwapiński, podczas pobytu swojego w Sztokholmie, był gościem honorowym na zebraniu, zorganizowanym przez Szwedzką Partię Socjalistyczną i przez tamtejsze Związki Zawodowe. Odpowiadając na powitanię, wygłoszone przez premiera Hansson'a - będącego, jak wiadomo, równocześnie prezesem partii socjalistycznej, oświadczył min. Kwapiński pomiędzy innymi: "Polacy oceniają, w całej pełni, bohaterstwo Armii Czerwonej, ale Polska, która pierwsza z pośród Sprzymierzonych przeciwstawiła się hitlerowskiej agresji, nie może obecnie ustąpić z połowy swoich ziem".

Premier Hansson, ze swojej strony, zaznaczył, że Szwecja - pod względem geograficznego położenia wprawdzie w lepszej od Polski sytuacji będąca - znajduje się w sensie politycznym, również pomiędzy Niemcami a Rosją i, z tego tytułu, staje wobec tych samych zagadnień, co Polska. Dlatego też podkreślił on z naciskiem fakt, że "bezpieczeństwo Szwecji zależy od równowagi sił w środkowej Europie, równowagi, uwarunkowej istnieniem Polski niepodległej, w której odbudowę wierzę niezachwianie